

Jan Murawski

Zawitaj,  
Ukrzyżowany...

*rozważania Drogi krzyżowej*

Zawitaj,  
Ukrzyżowany...



Jan Murawski

**Zawitaj,  
Ukrzyżowany...**  
rozważania Drogi krzyżowej

Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego  
Wrocław 2016

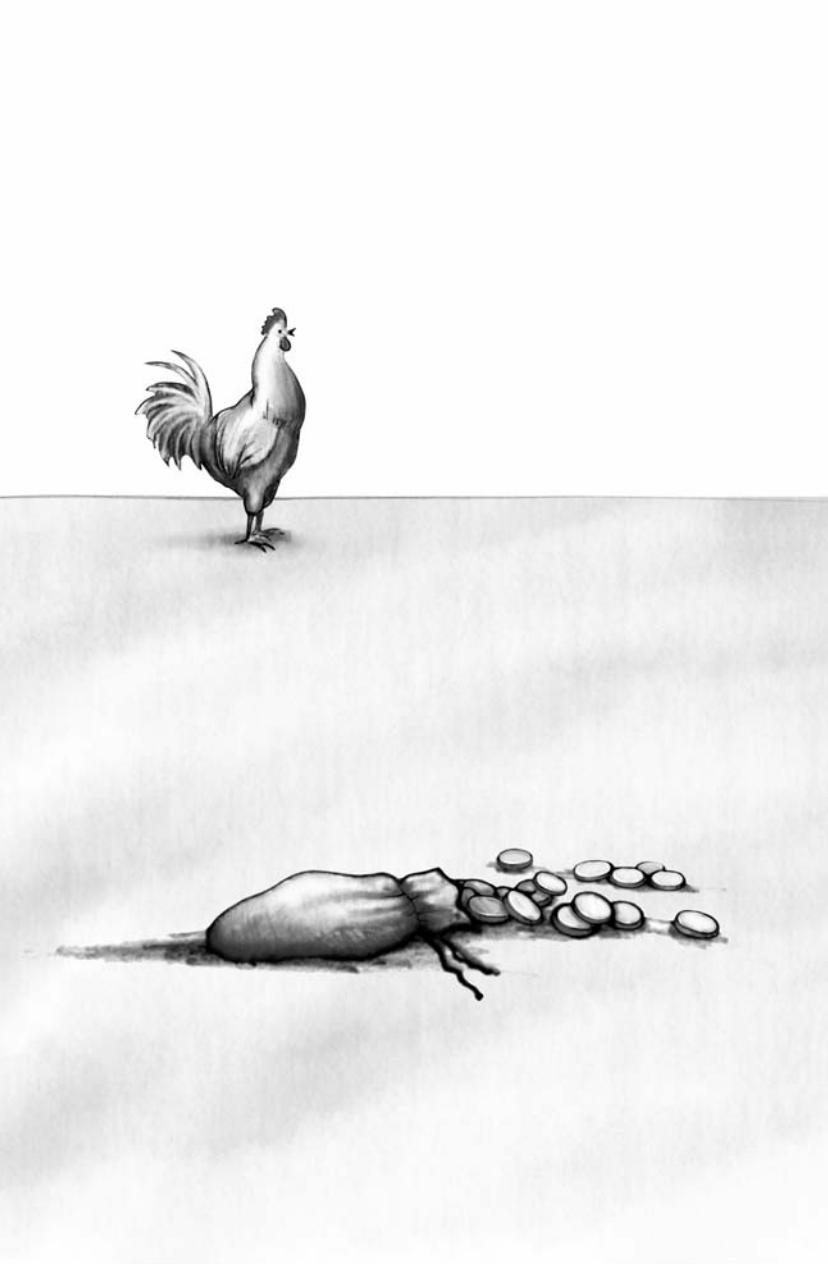
Copyright © by Jan Murawski, 2015

Projekt okładki i grafiki na str. 6, 24 i 42: © by Maria Wieczorek  
Korekta: Małgorzata Jastrzębska  
Skład: Grzegorz Niedźwiedź

Na okładce wykorzystano obraz Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) pt. „Ecce Homo”.

Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego  
al. Jana Kasprowicza 26  
51-161 Wrocław 8  
tel. 71-32-73-466  
<http://www.antoni.pl>  
e-mail: [wydaw@antoni.pl](mailto:wydaw@antoni.pl)

# **Droga krzyżowa dla dzieci**



## Wstęp

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Panie Jezu, Ty dzieci rozumiesz.  
Chciej nas dzisiaj przytulić do siebie  
I powiedzieć, co trzeba nam czynić,  
By żyć dobrze, a kiedyś być w niebie.

Byłeś dzieckiem, jak wszyscy na ziemi,  
I poznałeś dziecięce problemy.  
Tyś jest Bogiem i wzorem miłości.  
Z Tobą, Jezu, przez życie iść chcemy.



## Stacja I

### **Jezus na śmierć skazany**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezus został niewinnie skazany,  
Lecz nie płakał i nie protestował.  
Za nas ludzi chciał umrzeć na krzyżu,  
Bo nas wszystkich ogromnie miłował.

W wolnym czasie, gdy siądziesz w fotelu  
Lub położysz się wcześniej do łóżka,  
Porozmyślaj o swojej miłości.  
Czy do nieba prowadzi twa dróżka?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja II

### **Jezus bierze krzyż na swe ramiona**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Krzyż był ciężki i dużych wymiarów.  
Jezus wziął go z miłością na siebie,  
Bo chciał zbawić każdego człowieka,  
A uczynił to również dla ciebie.

Każdy jakieś dostaje prezenty –  
Trzeba za to darczyńców szanować.  
Bóg ci daje największe prezenty,  
Lecz czy umiesz Mu za nie dziękować?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja III

### **Pierwszy upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezus upadł, bo sił Mu zabrakło,  
Bo Go piekły zadane Mu rany.  
Wcześniej bowiem przez rzymskich żołnierzy  
Był okrutnie biczami smagany.

Żeby nie być jak owi żołnierze,  
Trzeba nam się codziennie nawracać.  
Czy żałujesz za wszystkie swe grzechy?  
Czy potrafisz złoczyńcom przebaczać?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja IV

### **Jezus spotyka swą Matkę**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Matka Boża, Najświętsza Maryja,  
Za Jezusem jak cień podążała.  
Gdy ją ujrzął, pocieszył spojrzeniem,  
Więcej nie mógł, a Ona płakała.

Jak ty patrzysz na swoją mamusię?  
Jak ją witasz? Jak do niej się zwracasz?  
Czy potrafisz okazać jej wdzięczność?  
Czy ją kochasz, pocieszasz, przepraszasz?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja V

### **Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Był w pobliżu, gdy Jezus przechodził.  
Żołnierz rzymski go wybrał do tego,  
Żeby dźwigał krzyż razem z Jezusem,  
Bowiem siły odeszły od Niego.

Chociaż Szymon był bardzo zmęczony,  
Nie odmówił, gdy ujrzał Jezusa.  
Czy ty chętnie pomagasz swym bliźnim,  
Czy do tego cię trzeba przymuszać?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VI

### **Weronika ociera twarz Jezusowi**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Spod korony cierniowej na głowie  
Krew po twarzy Jezusa spływała.  
Weronika podbiegła do Niego,  
Bo w cierpieniu tym ulżyć Mu chciała.

Na tej chuście, gdy twarz Mu otarła,  
On zostawił swej twarzy odbicie.  
Czy ty również współczujesz bliźniemu?  
Bóg za dobro nagradza obficie.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VII

### **Drugi upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezus upadł – był bardzo zmęczony.  
Żołnierz biczem Go smagał po ciele.  
Ludzie pluli, krzyczeli na Niego.  
Jezus dla nas wycierpiał tak wiele.

I dla ciebie ktoś życie poświęca,  
A najbardziej to tata i mama.  
Czy ty umiesz okazać im wdzięczność,  
Czy jedynie grymasisz od rana?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VIII

### **Jezus napomina niewiasty jerozolimskie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Widząc smutek i kobiet współczucie,  
Jezus zaraz niewiasty pocieszył  
I napomniął, by dbały o siebie,  
O swe dzieci, by z nikt z nich nie grzeszył.

Grzech do nieba nam drogę zamyka,  
Na człowieka zaś ściąga nieszczęście.  
Czy ty słuchasz napomnień swych bliźnich,  
Czy trwasz w grzechu – uparcie, zawzięcie?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



## Stacja IX

### **Trzeci upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Pewnie wiesz już, jak boli upadek  
Na posadzkę, na ostre kamienie.  
Jezus upadał boleśnie pod krzyżem,  
Bo Mu wielkie zadano cierpienie.

Oj uważaj, uważaj, co robisz,  
By nie skrzywdzić, nie zranić, nie zabić!  
Łatwo bowiem dopuścić się złego,  
Ale trudno swe błędy naprawić.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja X

### **Obnażenie na Golgocie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezusowi zabrano odzienie,  
By Go ludzkiej godności pozbawić.  
Nie wierzyli, że Jezus jest Bogiem,  
A tym bardziej, że przyszedł nas zbawić.

Jesteś dzieckiem, lecz strzeż swej godności,  
Bo czym teraz za młodu przenikniesz,  
Tym tak później, gdy lat ci przybędzie,  
Bardzo pięknie lub brzydko zakwitniesz.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XI

### **Jezus przybity do krzyża**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Może cierpisz lub kiedyś cierpiełeś(aś)  
Niczym Jezus przybity do krzyża.  
Gdy cierpimy, gdy bardzo nam ciężko,  
Bóg się do nas szczególnie przybliża.

Zawierz Bogu swe wszystkie zmartwienia,  
Bo Bóg żyje w najsłabszym człowieku  
I pomaga mu znosić cierpienie –  
Nieustannie, codziennie – od wieków.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XII

### **Jezus umiera na krzyżu**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezus żyje, bo Jezus jest Bogiem.  
Bóg jest Duchem, nie można Go zabić.  
Lecz na ziemi był także człowiekiem.  
Przyszedł z nieba, by wszystkich nas zbawić.

Gdy na krzyżu umierał w męczarniach,  
W ludzkim bólu był przy nas tak blisko.  
Wtedy dał nam Maryję za Matkę –  
Teraz możesz Ją prosić o wszystko.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XIII

### **Jezus zdjęty z krzyża**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Jezus umarł i zdjęto Go z krzyża.  
Tłum się rozszedł, lecz garstka została,  
Pośród nich była także Maryja.  
Po swym Synu kochanym płakała.

Lecz wierzyła, że Jezus jest Bogiem,  
Że choć umarł, nie będzie wciąż w grobie.  
Więc bierz przykład z Najświętszej Maryi,  
Mówiąc: „Jestem i czuwam przy Tobie”.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XIV

### **Ciało Jezusa zostaje złożone w grobie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

„Z prochu wstałeś i w proch się obrócisz” –  
Mówi kapłan nad ciałem zmarłego.  
Ale dusza podąża w zaświaty  
Do żywota zupełnie innego –

Tam gdzie niebo lub piekło bądź czyściec.  
Przeto w życiu wciąż czujnym być trzeba.  
Bądźmy dobrzy, bo dobro zwycięża  
I prowadzi nas drogą do nieba.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Zakończenie

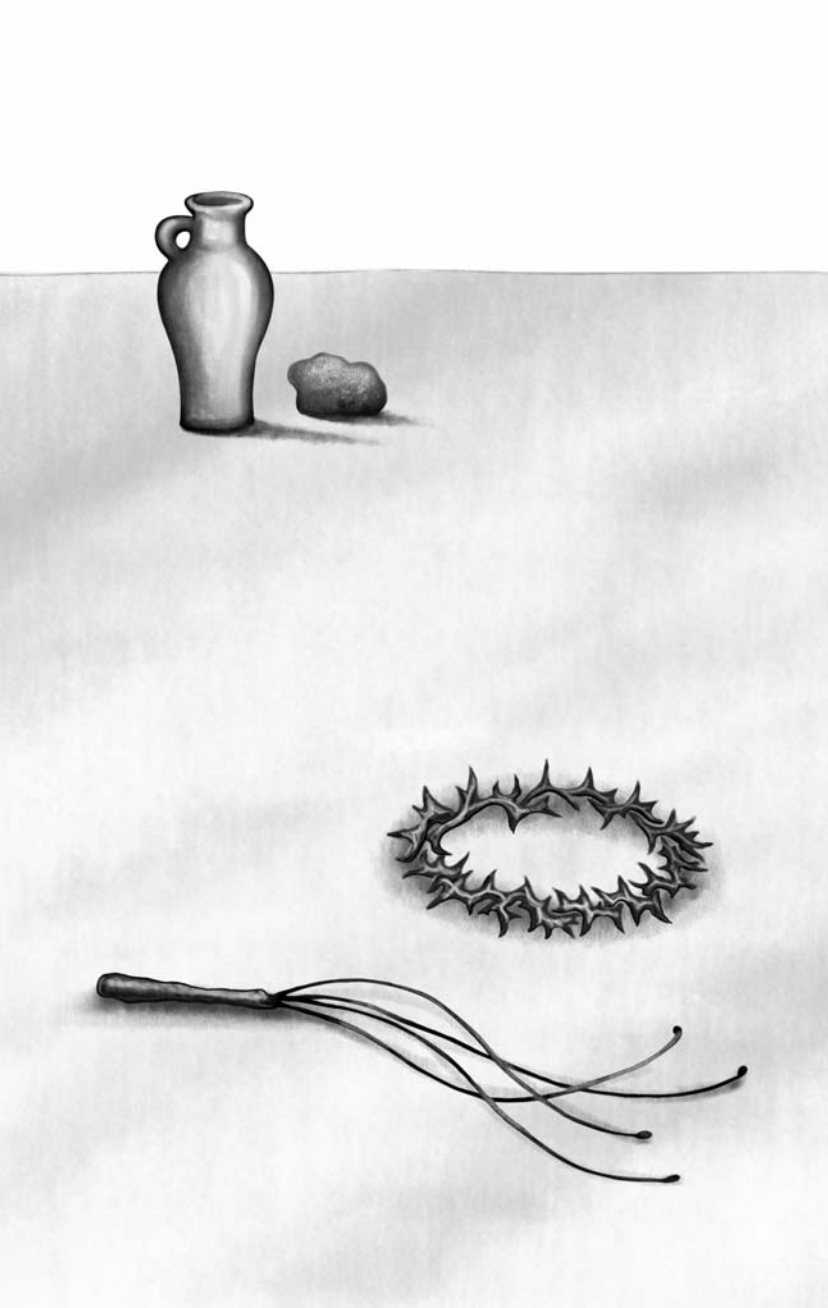
Wejrzyj, Jezu, na wszystkie swe dzieci,  
Co do Ciebie przychodzą z ufnością.  
Ucz nas, Panie, iść zawsze za Tobą  
Ze swym krzyżem dźwiganym z miłością.

Nasze krzyże – to nasze przykrości,  
Nasze smutki i nasze cierpienia.  
Chcemy, Boże, je dźwigać wraz z Tobą,  
Bo Twa miłość krzyż w radość przemienia.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

# **Droga krzyżowa dla młodzieży**





## Wstęp

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Panie Jezu, stajemy przy Tobie,  
Otwieramy przed Tobą swe serca.  
Chcemy słuchać, co chcesz nam powiedzieć –  
Twoje Słowo człowieka uświęca.

Z prądem łatwo się idzie przez życie,  
Lecz nam trzeba pod prąd się kierować –  
Tam gdzie źródło Twojej mocy wypływa.  
Ty nas, Boże, ochraniaj i prowadź.

## Stacja I

### Jezus na śmierć skazany

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg przemawia na różne sposoby.  
Do Piłata przemówił milczeniem.  
Piłat wydał Go w ręce oprawców,  
Przez to swoje obciążył sumienie.

Śmiechy, żarty, dyskusje, rozmowy...  
Może by tak zamilknąć na chwilę  
I posłuchać, co Bóg chce powiedzieć,  
By nas przestrzec przed życiem, co byle...

Byle jakie – niemądre, ohydne...  
Byle długie, wygodne, choć próżne...  
Słuchać Boga to znaczy miłować.  
Życie z Bogiem jest piękne, choć trudne.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja II

### **Jezus bierze krzyż na swe ramiona**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg krzyż bierze na swoje ramiona –  
Z woli Ojca, z własnego wyboru –  
By nas zbawić, ocalić od złego,  
Żeby życie nabrało koloru.

Może lękasz się własnej przyszłości:  
Dyplom, praca, egzamin, mieszkanie...  
Czy samotność, czy życie we dwoje?  
Piękny związek czy szybkie rozstanie?

Tam, w Ogrójcu, Bóg myślał o tobie,  
Kiedy krwawym się potem zalewał.  
On na siebie wziął wszystkie twe lęki,  
Byś z nim idąc, o przyszłość się nie bał.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja III

### **Pierwszy upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg zmęczony upada pod krzyżem.  
Ludzkie ciało ma swoje słabości.  
Bóg je przyjął, bo chciał być człowiekiem  
I dać dowód największej miłości.

Każdy kocha i chce być kochanym,  
Czasem jednak doznaje zawodu.  
Ze słabością, jak pisał poeta,  
Trzeba uczyć się łamać za młodu.

Ślepa miłość zabija i rani.  
Może ona zdarzyła się tobie?  
Kiedy kochasz, to myślisz o bliźnim,  
Czy się skupiasz jedynie na sobie?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja IV

### **Jezus spotyka swą Matkę**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg spotyka swą Matkę, Maryję –  
Bardzo krótkie, wymowne spotkanie.  
Spojrzał na Nią, okazał współczucie.  
Zrozumiała Jezusa przesłanie.

Bóg zapragnął mieć Matkę dla siebie,  
Więc Ją wybrał i stał się człowiekiem.  
Czy twa matka jest zawsze w twym sercu,  
Czy twe drogi są do niej dalekie?

Ile razy przez ciebie płakała?  
Czy ją kochasz? Czy cieszysz się z mamy?  
Może nie wiesz, jak ona wygląda?  
Niech Bóg szybko uleczy twe rany.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja V

### **Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg spotyka Szymona z Cyreny –  
Wracał z pola, zapewne zmęczony.  
Szymon bierze krzyż ciężki na siebie.  
Bierze chętnie – współczuciem wiedziony.

Żołnierz rzymski go wybrał do tego,  
Bo był pewnie barczysty i silny.  
A ty jaki? Czy taki jak Szymon?  
Czy jak żołnierz? A może też inny?

Może mówisz: „Brakuje mi czasu”,  
Ale Pan Bóg spogląda na ciebie.  
Gdzie go szukać? Rozejrzyj się, proszę!  
W drugim bliźnim będącym w potrzebie.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VI

### **Weronika ociera twarz Jezusowi**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg nagradza odważną kobietę,  
Co się z chustą do Niego zbliżyła.  
Z krwi i z potu twarz Panu otarła.  
Za to śmierć jej od Rzymian groziła.

A nagrodą jest twarzy odbicie –  
Na tej chuście, wyraźne i trwałe –  
Czy twe serce jest piękne, odważne,  
Czy też inne, a może zdziczałe?

Mieć odwagę to piękna zaleta.  
Bardzo źle, gdy ogarnie cię trwoga.  
Mówisz: „Wierzę” – lecz powiedz, czy zawsze  
Chcesz i umiesz się przyznać do Boga?

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



## Stacja VII

### **Drugi upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg ponownie upada pod krzyżem,  
Krzyż Jezusa jest ciężki od grzechów –  
Wszystkich ludzi, co żyją na ziemi,  
Co żyć będą i żyli od wieków.

Papierosy, alkohol, dziewczyny,  
Luźne związki i luźne rozmowy,  
Pornografia, wulgarne słownictwo,  
Narkotyki, pogróżki, namowy...

Gdy Bóg wszystkie nam grzechy wypomni,  
Któż się wtedy z nas ludzi ostoi?  
Ten szczęśliwy, kto słucha Jezusa,  
Przy tym grzechu jak ognia się boi.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VIII

### **Jezus napomina niewiasty jerozolimskie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg pociesza płaczące niewiasty,  
Ale także je mocno przestrzega  
Przed przyszłością: tragiczną, niepewną...  
Wierzmy Bogu – On Alfa, Omega.

Jak węgorze wędrują do morza,  
Żeby linię gatunku przedłużyć,  
Tak my chciejmy do Boga podążać,  
By się w Jego miłości zanurzyć,

By ocalić to życie na ziemi,  
Wiare w Boga, co mocno blednieje,  
Bo bez wiary świat staje się szary  
I jak róża bez wody więdnije.

- K. Któryś za nas cierpiął rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja IX

### **Trzeci upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg w proch ziemi upada pod krzyżem.  
Dusza Boska, lecz ciało człowiecze:  
Poranione, zbolełe, oplute,  
A z ran Jego krew płynie i ciecze.

Można upaść i już się nie podnieść.  
Ktoś przestrzega i dobrze ci radzi.  
Może mówisz: „To mnie nie dotyczy.  
Sorry. Spoko. A co mi tam wadzi!”.

Nie polegaj wyłącznie na sobie,  
Gdy się męczysz, a życie przemija.  
Niech do nieba kierują twe myśli  
Święty Józef i Święta Maryja.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja X

### **Obnażenie na Golgocie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg odarty ze swego odzienia  
Stoi nagi i bardzo się wstydzi.  
Czy ty jeszcze potrafisz się wstydzić,  
Czy już wstydu twe serce nie widzi?

Można myśleć, że wszystko dziś wolno,  
Że nie trzeba niczego się wstydzić.  
Lecz trzymając się takiej zasady,  
Można siebie i bliźnich zohydzić.

Nie na próżno Bóg wstyd w nas zaszczepił.  
Wstyd to sygnał dla ciebie i dla mnie,  
Że tą drogą nie można podążać.  
Bóg nas uczy i nigdy nie kłamie.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XI

### **Jezus przybity do krzyża**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg do krzyża gwoździami przybity –  
Ból rozrywa i mięśnie, i nerwy.  
Jezus dalej naucza, uzdrawia  
I odpuszcza nam grzechy – bez przerwy.

Nie dopuszczasz nikogo do głosu,  
Ranisz myślą, uczynkiem i słowem,  
Wszystko wiesz i rozumiesz najlepiej,  
W rękę trzymasz już gwoździe gotowe...

Spójrz za siebie i zobacz, co widzisz:  
Piękną ścieżkę czy same zarośla.  
Drogi życia są różne, jak wiemy,  
Lecz modlitwa nas wszystkich uwzniośla.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XII

### **Jezus umiera na krzyżu**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Bóg umiera w straszliwych męczarniach.  
Śmierć to tylko jedynie zasłona.  
Za nią życie tak samo istnieje –  
Albo w piekle lub w Boga ramionach.

W piekle zaduch, ohyda, szkarada,  
Żal i zawód, i szarość, i złości.  
W niebie radość i miłość prawdziwa.  
Wielka piękność nad wszystkie piękności.

Czy ty czasem pomyślisz o śmierci? –  
O swym przejściu do życia wiecznego.  
Ona przyjdzie, zaskoczy jak złodziej.  
Weźmie złego i weźmie dobrego.

- K. Któryś za nas cierpiął rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XIII

### Jezus zdjęty z krzyża

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Ciało Boga odjęte od krzyża.  
Nad nim Matka się Jego pochyla;  
Gładzi ciało, łzy smutku wylewa.  
Ach, jak ciężka i trudna to chwila...

Twoja matka, twój ojciec, rodzina...  
Wielu ciebie podziwia, ogląda.  
Ludzie patrzą najczęściej na ciało,  
Bóg najczęściej na duszę spogląda.

Pewnie wtedy, gdy zamkniesz już oczy,  
Będą także spoglądać na ciebie,  
Na twe ciało zziębnięte i blade.  
Dbaj o duszę, byś cieszył się w niebie.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XIV

### **Ciało Jezusa zostaje złożone w grobie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Ciało Boga do grobu złożone.  
Jaki żywiesz stosunek do ciała?  
Myślisz: „Moda”, „Nie szkodzi”, „Daj spokój!”.  
Czy Maryja tak samo myślała?

Bóg Ją z ciałem powołał do nieba.  
Twoje ciało po śmierci zmarnieje,  
Ale Bóg je uczynił świątynią.  
Niech twe serce się z ciała nie śmieje.

Każde ciało ma inną urodę.  
Czasem bywa kalekie lub chore.  
Ciało leczą przeważnie lekarze,  
Lecz dla duszy to Bóg jest doktorem.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



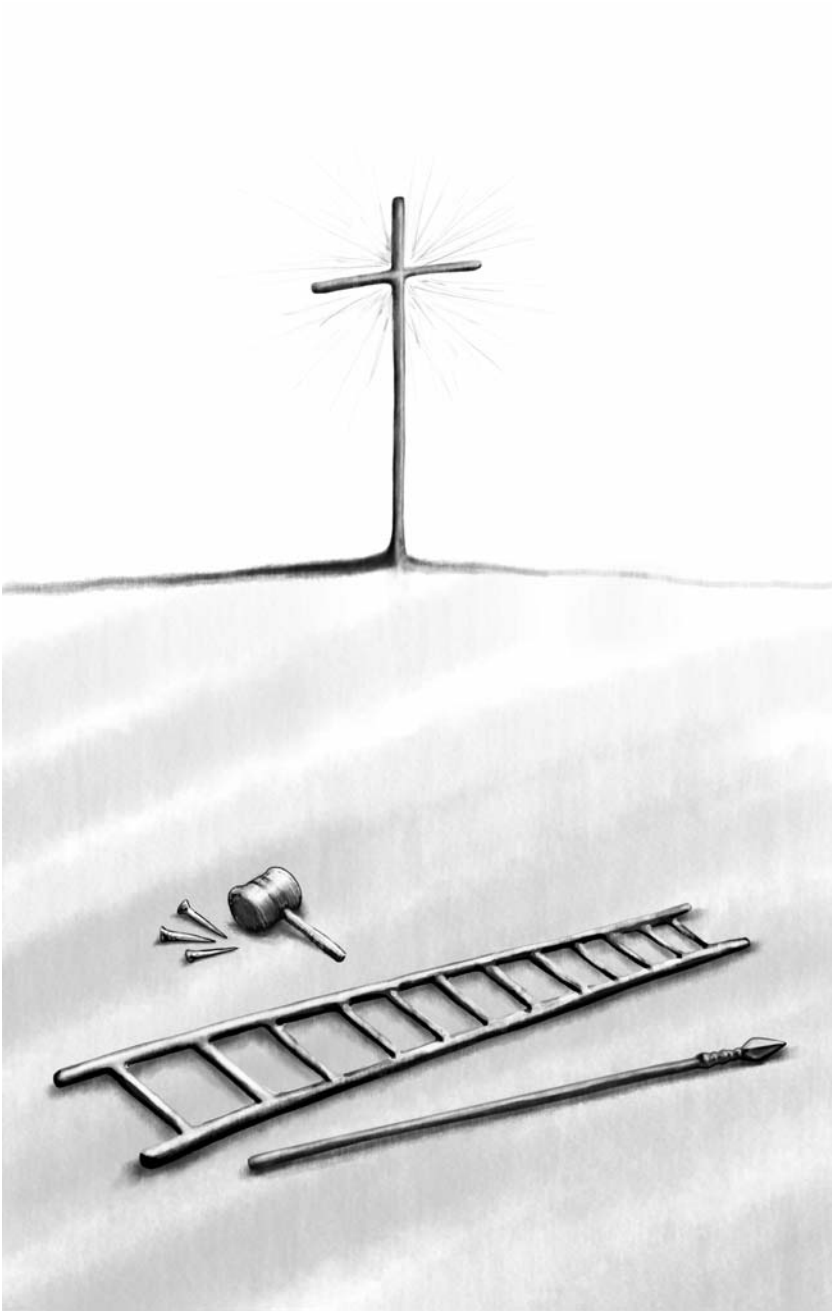
## Zakończenie

Panie Jezu, Ty wszystkich nas widzisz:  
I w kościele, i w pracy, i w szkole...  
Daj nam serca gołębie, szlachetne,  
A na życie spojrzenie sokole,

Byśmy dobro od zła odróżniali,  
Byśmy Ciebie w swych bliźnich widzieli.  
Niech Twa krew, którą za nas przelałeś,  
Nasze serca zszarzałe wybieli.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

# **Droga krzyżowa dla dorosłych**



## Wstęp

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Bardzo łatwo się w życiu zagubić.  
Dojść do celu to trudne zadanie.  
Więc dlatego idziemy za Tobą –  
Ze swym krzyżem – nasz Boże i Panie.

Twoje drogi są inne niż nasze  
I wychodzą daleko za rubież:  
Ludzkich myśli, pożądań i pragnień.  
Ty nas, Jezu, najlepiej rozumiesz.

## Stacja I

### Jezus na śmierć skazany

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Często dzieci jak Ty, Panie Jezu,  
Są przez ludzi surowo karane.  
Czasem małe, poczęte, bezbronne  
W łonie matki na śmierć są skazane.

Czemu ludzie dorośli i silni  
Małe dzieci bezdusznie katują,  
Choć ich serca niewinne i proste  
Swoim ciepłem nas wszystkich radują?

Może kiedyś ten wyrok wydałeś?  
Może kiedyś ten wyrok wydałaś?  
Namawiałeś do niego, dążyłeś?  
Namawiałaś do niego lub chciałaś?

Ludzie cierpią i rany zadają  
Okrutnymi, strasznymi sądami.  
Przebacz, Boże, nam takie wyroki  
I ulituj się, proszę, nad nami.

- K. Któryś za nas cierpiął rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja II

### **Jezus bierze krzyż na swe ramiona**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Chciej zapytać dziś siebie samego,  
Patrząc w przeszłość swej duszy oczami:  
Ilu ludziom zadałeś cierpienie,  
Obarczając różnymi grzechami?

Rany goją się krócej lub dłużej –  
Czasem bywa, że życia za mało.  
Ile razy z powodu twych grzechów  
Czyjeś serce płakało, cierpiało?

Napraw szkody tak szybko, jak możesz.  
Gdy za późno, pozostaw to Bogu.  
Wyznaj grzechy, przepraszaj i żałuj –  
Nie ma na to lepszego sposobu.

Za te krzyże, co inni dźwigali  
Lub dźwigają do dzisiaj przeze mnie,  
Bardzo Ciebie przepraszam, mój Boże,  
Niech Twa ręka cierpienia z nas zdejmie.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja III

### **Pierwszy upadek pod krzyżem**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupił raczył.

Krzyż jest ciężki, do ziemi przygniata.  
Ludzkie krzyże są różnej wielkości,  
Ale każdy doskwiera i boli.  
Czasem bywa, że drażni i złości.

Gdy zbyt ciężki, a sił nam brakuje,  
Upadamy pod jego ciężarem,  
A choroby i grzechy przeróżne  
Niszczą serca z ogromnym zapalem.

Możesz winien czyjegoś upadku  
Albo także upadku własnego.  
Póki żyjesz, błąd możesz naprawić.  
Ratuj siebie i swego bliźniego.

Spójrz na Boga, co upadł pod krzyżem –  
Pod naszymi ludzkimi grzechami.  
Nie dodawaj Mu więcej cierpienia.  
Bóg nas kocha. Bóg zawsze jest z nami.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja IV

### **Jezus spotyka swą Matkę**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Serce matki ma różne oblicze.  
Ono kocha, lecz czasem też rani.  
A gdy zrani zbyt mocno, okrutnie,  
Pamięć o tym się ciągnie latami.

Twoja matka, co ciebie zrodziła...  
Co ty o niej dziś możesz powiedzieć?  
Może żyje lub dawno jej nie ma...  
Czy ty za nią odmawiasz pacierze?

Jesteś matką, a może też babcią,  
Więc poznałaś matczyne problemy.  
Wiesz, że w życiu się różnie układa  
I nie zawsze tak pięknie, jak chcemy.

Prośmy Boga, by z matką spotkanie –  
Tu, za życia, a kiedyś po śmierci –  
Było piękne, radosne i miłe.  
Niech je Stwórca swą łaską uświęci.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



## Stacja V

### Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Chciej wziąć przykład z Szymona z Cyreny.  
Nie odmówił, a przecież miał prawo.  
Czy ty umiesz pomagać bliźniemu?  
Życie nie jest jedynie zabawą.

Gdy krzyż ciężki, to trudno go dźwigać.  
A gdy sił nam zwyczajnie brakuje,  
Spoglądamy z nadzieją na innych,  
Nim nas problem jak walec stratuje.

Może również ty jesteś zmęczony.  
Może również ty jesteś zmęczona.  
Potrzebujesz pomocy, ratunku,  
By się oprzeć o silne ramiona.

Dobry Jezu słabnący pod krzyżem,  
Ty nas uczysz miłować i służyć  
Naszemu bliźnim i Tobie samemu.  
Życie można ocalić lub zburzyć.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VI

### **Weronika ociera twarz Jezusowi**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Weronika – odważna kobieta.

Ilu takich dziś ludzi na świecie?

A w twym sercu jest dużo odwagi,

Żeby pomóc: choremu, kalece?

Żeby pomóc swojemu bliźniemu,

Co jest słabszy, biedniejszy od ciebie?

Pomyśl o tym od czasu do czasu,

Jeśli wierzysz i pragniesz być w niebie.

Gdy mocnego problemy dopadną,

Może myślisz: „On sobie poradzi”.

Nie oceniaj swych bliźnich pochopnie –

Brak współczucia do złego prowadzi.

Każdy może nieść pomoc bliźniemu,

Niezależnie od siły i wieku.

Bóg cię widzi i czeka na ciebie

W swym kościele i w drugim człowieku.

K. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VII

### Drugi upadek pod krzyżem

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Coś dziwnego się dzieje na świecie.  
Upadają wartości i wzory,  
No i wszystkich ogarnia konsumpcja.  
Czy to szczęście, czy szczęścia pozory?

Spójrz na siebie i przypatrz się dobrze,  
Jak naprawdę tve życie wygląda.  
Czy tve serce jest aby szczęśliwe?  
Za czym goni i czego pożąda?

Chciej zapytać się Ducha Świętego,  
Czy do nieba prowadzi tva droga,  
Czy tve serce daleko, czy blisko  
Od miłości, od wiary, od Boga?

Tyle wkoło widzimy upadków.  
Przyjdź z pomocą, Przedwieczna Światłości!  
Podaj rękę i podnieś, poprowadź,  
Żeby dusza nie żyła w ciemności.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja VIII

### **Jezus napomina niewiasty jerozolimskie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Smutnych ludzi na świecie jest dużo.  
Łzy wyciska niejedna przyczyna.  
Gdy ktoś płacze, zastanów się, proszę.  
Może także i twoja w tym winna.

Gdy jedni się bawią i cieszą,  
Gdzieś na świecie ktoś z głodu umiera,  
Gdzieś się toczą zamieszki i wojny,  
Gdzieś terroryzm na sile przybiera,

Ktoś się smuci, bo stracił najbliższych,  
I łka serce, bo żal je wypełnia,  
Gdzieś trwa susza, gdzieś powódź, gdzieś pożar,  
Gdzieś zatruta i woda, i ziemia.

Cała ludzkość to łańcuch pokoleń –  
Oby zawsze był mocny, dźwięczący.  
Byśmy nigdy nie byli bezduszni,  
Jezu, ucz nas pocieszać płaczących.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja IX

### Trzeci upadek pod krzyżem

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Każdy może tak upaść jak drzewo,  
Które silny huragan powali,  
Ale wtedy nam trzeba jednego:  
Byśmy z tego upadku powstałi.

Nasze małe i duże upadki...  
Każdy mocno nam skrzydła podcina,  
A ta ścieżka do nieba jest wąska,  
Przy tym stromo do niego się wspina.

Droga życia nie zawsze jest łatwa.  
Trzeba widzieć cel swojej podróży.  
Trzeba z siebie zmyć błoto grzesznika,  
By po śmierci na niebo zasłużyć.

Panie Jezu, Tyś naszą nadzieją.  
Znasz słabości człowieka grzesznego.  
Ucz nas, proszę, powstawać z upadku,  
A najlepiej zachowaj od niego.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja X

### **Obnażenie na Golgocie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Na tym świecie jest wszystko ulotne  
Jak ta mgła, która łąki okrywa –  
Bardzo piękna, lecz jednak nietrwała,  
W ciepłym słońcu się szybko rozplywa.

Choćby z ciebie zadrwili, zakpili,  
Zbeczczęścili twój piękny zakątek,  
Zapamiętaj, że to, co masz w sercu,  
To twój cały na wieczność majątek.

Najważniejsze są nasze uczynki.  
Z ludzi dobrych zbyt często się szydzi,  
Lecz Bóg dobrych przygarnia do siebie.  
Ten szczęśliwy, kto grzechem się brzydzi.

Nim Cię, Jezu, do krzyża przybito,  
Z szat odarto – tak wszystko zabrano.  
Lecz Tyś wiedział, że wracasz do Ojca.  
On tam na nas też czeka za bramą.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XI

### Jezus przybity do krzyża

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Gdy cię kiedyś przybiją do krzyża  
Twoje bóle, problemy, przykrości,  
To niech ciebie to aby nie zraża,  
Bo cierpienie to klucz do wieczności.

Trzeba Bogu dziękować za życie,  
Nawet jeśli jest ono kalekie.  
Bóg cię kocha i pragnie uczynić  
Najszczęśliwszym na ziemi człowiekiem.

Jest cierpienie, co wszystko zabiera.  
Jakaż może być za nie zapłata?  
W oczach Boga ma wartość szczególną,  
Bo jest mocą i światłem dla świata.

Sens i głębię ludzkiego cierpienia  
W całej pełni poznamy po śmierci.  
Panie Jezu przybity do krzyża,  
Ucz nas znosić wszelakie boleści!

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XII

### **Jezus umiera na krzyżu**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Śmierć przychodzi i człowiek odchodzi –  
Czasem bywa, że w ciężkich męczarniach.  
Może patrząc na ludzkie cierpienie,  
Twoją duszę zwątpienie ogarnia.

Może mówisz, że w Boga nie wierzysz,  
Lecz bądź pewien, że Bóg wierzy w ciebie.  
W nocy słońca, jak wiemy, nie widać,  
Ale ono istnieje na niebie.

Bóg jest Słońcem swojego stworzenia.  
Jego Jasność nad wszystkie jasności.  
Jego drogi są inne niż nasze.  
Jego myśli nad nasze mądrości.

Każdy dzień nas prowadzi do śmierci,  
Ale śmierć nas prowadzi do życia.  
Do jakiego? – Od ciebie zależy.  
Bóg wymaga, lecz nie ogranicza.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



## Stacja XIII

### Jezus zdjęty z krzyża

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Często bliźnich brzemiona nosimy,  
Czasem ciężkie i trudne zarazem.  
Bóg nas wszystkich do tego zachęca,  
Wręcz uczynił to swoim nakazem.

Ten, co cierpi, i ten, co go wspiera,  
Zanurzeni są w Bożej miłości.  
Ludzie cierpią od chwili poczęcia –  
Krzyż to ciężki i pełen przykrości.

Trudno znaleźć odpowiedź na wszystko,  
Lecz gdy Pan Bóg to brzemię z nas zdejmie,  
Popłyniemy za Panem do nieba,  
Wyłyniemy z Jezusem na głębię.

Chciej być światłem płonącym jak lampa  
Tu na ziemi, a kiedyś w niebiosach.  
Daj nam serca, mój Boże, tak piękne,  
Jak na trawie mieniąca się rosa.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Stacja XIV

### **Ciało Jezusa zostaje złożone w grobie**

- K. Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Tobie,  
R. Żeś przez święty krzyż swój świat odkupić raczył.

Twoje ciało, jak niegdyś Jezusa,  
Pożegnają i złożą do grobu.  
Ksiądz odprawi Mszę świętą żałobną  
I w modlitwach polecą cię Bogu.

Twoja dusza rozstanie się z ciałem  
I uleci daleko, daleko...  
Lecz nie musisz się o nic obawiać,  
Jeśli jesteś pod Bożą opieką.

Twoje ciało wnet w proch się obróci,  
Ale kiedyś do życia powstanie.  
Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość,  
Daj nam, Jezu, przy Tobie wytrwanie.

Ucz nas, proszę, szacunku dla ciała –  
Dla żywego i tego martwego –  
Tyś je stworzył, ozdobił i wybrał  
Na świątynię dla Ducha Świętego.

- K. Któryś za nas cierpiał rany,  
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

## Zakończenie

Za naukę płynącą od krzyża,  
Za Twojej drogi krzyżowej przesłanie,  
Za to żeś nas odkupił od grzechu,  
Za Twoją miłość dziękuję Ci, Panie!

Daj nam (mi) wytrwać przy Tobie do końca  
Jak Twym uczniom, co poszli za Tobą.  
Chroń od zdrady, niewiary, zwątpienia.  
Bądź nam (mi) serca największą ozdobą.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

**W Tobie, Boże,  
nasz początek...**

**– wiersze wielkopostne**



## Jeśli pragniesz

Nie żyjemy na pustyni  
Ani na bezludnej wyspie –  
Pomyśl o tym, zanim bieda  
Garścią potrzeb w oczy sypnie.

Każdy kogoś potrzebuje –  
Wielu liczy też na ciebie.  
Nie zamykaj swego serca,  
Bo nie żyjesz sam dla siebie.

Ilu ludzi – tyle potrzeb.  
Lecz nie wszystkim szczęście sprzyja.  
Jednym w wielkim dobrobycie,  
Drugim w biedzie życie mija.

Okaż miłość swemu bratu,  
Podziel się kawałkiem chleba  
I bądź zawsze miłosierny,  
Jeśli pragniesz pójść do nieba.

## Świat bez Ciebie

Świat bez Ciebie nic nie pocznie,  
Jezu Chryste – Zbawicielu.  
Wierząc tylko w swoją mądrość,  
Na bezdroża zeszło wielu.

Kiedy człowiek zgubi światło  
I otoczą go ciemności,  
Wtedy myśli już o sobie –  
Lęk prowadzi do małości.

W sercu rodzi się egoizm,  
Z niego walka o przetrwanie  
I myślimy tylko o tym,  
Co się wkrótce z nami stanie.

Świat bez Ciebie, Panie Jezu,  
Będzie wielkim polem bitwy.  
Uchroń, Boże, nas od niego  
I skłoń serca do modlitwy.

## Kościele święty

Kościele święty, chwal swojego Pana,  
Bo On jest skałą, twoim fundamentem!  
Z niego wypływa łaska i zbawienie,  
A imię Jego ponad wszystkie – święte.

Kościele święty, chwal swojego Pana  
Za wszystkich świętych i błogosławionych,  
Za liczne cuda, liczne nawrócenia,  
Za tych, co tworzą ocean zbawionych.

Kościele święty, chwal swojego Pana,  
Przed Nim drżą twoi najwięksi wrogowie!  
Bramy piekielne nie przemogą ciebie –  
On jak krzew winny rozrasta się w tobie.

Kościele święty, chwal swojego Pana.  
Tyś Jego skarbem, perłą drogocenną.  
On ci Swą Matkę daje ku pomocy,  
Byś z Nią przez wieki kroczył drogą pewną.



## Spotkanie

Wszyscy żyjemy tuż obok siebie,  
Lecz czy się kiedyś spotkamy w niebie?  
Przyznam, to bardzo trudne pytanie.  
Więc się umówmy na to spotkanie.

Porzućmy gniewy, porzućmy złości.  
Weźmy ze sobą kwiatki miłości.  
Wdziejmy na siebie strój znakomity  
Z dobrych uczynków pięknie uszyty

I ozdobiony wyrzeczeniami,  
Postem, modlitwą oraz pieśniami,  
Szczyptą uśmiechu, błękitem nieba,  
Ciepłem jesieni, zapachem chleba.

Takie spotkanie bardzo się chwali.  
Godzinę niech nam Pan Bóg ustali.  
Myślę, jesteśmy już umówieni.  
Przybądźmy na nie – nawet spóźnieni.

## Prowadź nas, Boże

Prowadź nas, Boże, na spotkanie z Tobą  
W krainie świętych i błogosławionych,  
W wieczności Twojej nam nieogarnionej,  
Byśmy nie mieli oczu załzawionych,

Gdy przyjdzie chwila i nas sędzić będziesz –  
Wszak ziemskie życie kiedyś zakończymy.  
Już teraz, Boże, wspomnij nasze grzechy,  
Byśmy zawczasu odkupili winy.

Niech nasza droga do wieczności z Tobą  
Będzie najkrótsza, przy tym najpewniejsza.  
Prowadź nas, Boże, bo gdy jesteś blisko,  
Serce spokojne, a dusza weselsza.

## Szczęście wieczne

Gdy osiągniesz szczęście wieczne,  
Pan Bóg ciebie ubogaci,  
Ale nie myśl, że tam w niebie  
Bóg uwolni cię od pracy,

Od modlitwy – długiej, częstej –  
I od aktów wyrzeczenia.  
Boża Miłość także w niebie  
Żąda od nas poświęcenia.

Niebo nie jest dla leniwych –  
W nim się także trzeba trudzić.  
Bóg otwiera drzwi do nieba  
Tym, co wiecznie chcą Mu służyć.

## Krzyż św. Jana Pawła II

Krzyżu papieski, bądź pozdrowiony!  
Jesteś szczególny, bo ozdobiony  
Miłością Jana Pawła Drugiego –  
Papieża z Polski, bardzo wielkiego.

Krzyżu Chrystusa, znaku zbawienia,  
Który człowiecze serca przemienia,  
W dłoniach Papieża mocno ściskany,  
Kochamy Ciebie, krzyżu, kochamy!

Choć naznaczony jesteś cierpieniem,  
Dajesz oparcie i odetchnienie,  
Chronisz przed lękiem i przed słabością,  
Napawasz serca słodką radością.

Przychodzisz do nas, a my do Ciebie,  
Z myślą o Bogu, z myślą o niebie,  
By do Jezusa bólem dotkniętym  
Tak się przytulić jak Ojciec Święty

Podczas ostatniej Drogi krzyżowej,  
Gdy z sił opadał i tracił mowę.  
Krzyżu papieski, znaku Miłości,  
Prowadź nas wszystkich do bram wieczności!

## Miłość

Być ochrzczonym, to nie wszystko.  
Żeby być chrześcijaninem,  
Trzeba kochać coraz mocniej,  
Zanim życie nam przeminie.

Czasem jednak trudno kochać –  
To przyczyna naszych złości.  
Żeby dać świadectwo wiary,  
Trzeba podjąć trud miłości.

Skąd brać do niej moc i siłę,  
Aby wznieść się jak rybitwy?  
Z sakramentu pojednania,  
Z Eucharystii i z modlitwy.

Miłość dana i przyjęta  
W życiu się najbardziej liczy.  
Gdy umrzemy, z niej Pan Jezus  
Skrupulatnie nas rozliczy.

## Wieczność

Nie odkładaj na później modlitwy  
I starania o bilet do nieba.  
Życie pędzi jak ekspres po szynach.  
Lada moment i odejść już trzeba.

Bo czas życia na ziemi tak krótki,  
Lecz w nim wieczność zatapia korzenie –  
Twoja wieczność, na którą pracujesz:  
Potępienie lub wieczne zbawienie.

Może wątpisz lub może nie wierzysz,  
Lecz negacja niczego nie zmienia.  
Bóg osądzi cię z twojej miłości.  
Lecz czy przejdiesz przez bramę zbawienia?

Nie odkładaj na później poprawy:  
Swego życia i swojej miłości.  
Życie pędzi jak ekspres po szynach.  
Jedź po torach do świętej wieczności.

## Nasze myśli

Nasze myśli niczym światło  
Biegną tam, gdzie wzrok nie sięga.  
Szybkość ich niewysłowiona.  
Myśl człowiecza to potęga,

Ale niczym wobec myśli  
I potęgi Pana Boga.  
Człowiek często bywa pyszny –  
Zapomina o przestroгах:

Wieża Babel, plagi, potop,  
Czy Sodoma i Gomora.  
Żeby myśli swe uświęcić,  
Dobra na to każda pora.

Nasze myśli – te najcichsze  
I w modlitwie wyrażone –  
Bóg usłyszcy w jednej chwili:  
Tu i tam – w najdalszej stronie.

## Dług

Miłość ludzka, miłość Boża  
Jakże różnią się od siebie,  
Ale jedna, jak i druga  
Cieszy cię, gdyś jest w potrzebie.

Każdy z nas coś komuś winien.  
Gdy pragniemy: nalegamy,  
Dostajemy, dziękujemy,  
Potem wnet zapominamy.

Źle, gdy człowiek nie pamięta  
Tej miłości, co sprawiła,  
Że ożyła jego wiara,  
Że nadzieja weń wstąpiła.

Każdy człowiek spłaca długi:  
Dług pieniężny, dług wdzięczności...  
Lecz największym z wszystkich długów  
Jest bezsprzecznie dług miłości.



## Bóg jest Ojcem

Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi –  
Także tych, co Go nie znają,  
I tych, co Go nienawidzą,  
Prześladują, unikają.

Panu Bogu bardzo smutno,  
Gdy Go własne dzieci ranią.  
Pomóż Bogu się uśmiechać  
Swoją duszą roześmianą.

Pan Bóg bardzo się raduje,  
Gdy nas widzi szczęśliwymi,  
Gdy w nas widzi wiarę, miłość,  
Gdy z wdzięcznością Mu służymy.

Tak jak cieszą krople rosy  
Zawieszona na źdźbłach trawy,  
Tak my cieszymy Pana Boga,  
Bo jest dobry i łaskawy.

## Im goręcej

Im goręcej kochasz Boga,  
Tym jest w sercu więcej szczęścia  
I świat staje się łaskawszy,  
Bo do siebie nie zniechęca.

Więcej Boga w naszym sercu –  
Więcej nieba w naszym świecie,  
Więcej Boga w naszym życiu.  
Co to znaczy? Chyba wiecie.

Ten kto chce zdobywać niebo,  
Musi w sercu Boga nosić,  
Musi w zdrowiu i w chorobie  
Myśli swe do Niego wznosić.

Miłość Boża nie zna granic.  
My ją mamy naśladować,  
Lecz jesteśmy: słabi, grzeszni...  
Boże, pomóż nam miłować!

## W Tobie, Boże

W Tobie, Boże, nasz początek.  
Spraw, by nasze zakończenie  
Miało także finał w Tobie –  
Zmartwychwstanie i zbawienie.

Tyś nas stworzył, dajesz życie,  
Dajesz wszystkim wolną wolę,  
Byśmy sami wybierali,  
Kreowali swoją dolę.

Lecz nas samych nie zostawiasz.  
Jesteś gotów do pomocy –  
Bylebyśmy tego chcieli.  
Wiesz, jak smutny los sierocy.

Tyś jest Bogiem, więc przenikasz  
Naszą duszę, nasze zmysły.  
Myśmy jak te małe dzieci,  
Co na świat dopiero przyszyły.

Cieszysz się, gdy Cię pragniemy,  
Smucisz, kiedy odrzucamy.  
Lecz cóż może małe dziecko  
Bez opieki taty, mamy...

Tyś jest tatą, mamą, babcią,  
Dziadkiem, ciocią, wujkiem, bratem,  
Naszą siostrą, przyjacielem –  
Tyś jest naszym całym światem.

## Życie

Życie wciąż przemija, ale się nie kończy,  
Bo jest winnym krzewem, pełnym bujnych pnączy.  
A przed nami wieczność, do niej to zmierzamy.  
To co już minęło, wszyscy dobrze znamy:  
Smutne i radosne, święte i występne,  
Brzydkie i wstydlive, rozkoszne i piękne.

Bóg zna twe uczynki, czas przeszły i przyszły,  
Zna twoje zamiary i zna twoje myśli,  
Zanim je napiszesz, zanim je wypowiesz.  
Jeśli chcesz być w niebie, to swój cel osiągniesz.  
Musisz się zatroszczyć i zabiegać o to,  
Bo niebo jest perłą cenniejszą niż złoto.

Bóg jest miłosierny i bardzo łaskawy –  
Daruje, przebacza, nie wraca do sprawy,  
Nawet jeśliś kiedyś czyjeś życie zdławił.  
Lecz bez twego: „Pragnę, byś mnie, Boże, zbawił”,  
Bóg nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia,  
Choć pragnie dać tobie owoce zbawienia.

## Przepraszam, dziękuję, proszę

Za wszystkie moje grzeszne myśli,  
Słowa, uczynki i spojrzenia  
Przepraszam Ciebie, Panie Boże –  
Niech Twoja miłość mnie przemienia.

Za to, że zawsze jesteś przy mnie,  
Że mi się wiedzie nie najgorzej,  
Za wszystko, co żeś mi wyświadczył,  
Dziękuję Tobie, Panie Boże!

Do Ciebie wznoszę moje myśli,  
Moje pragnienia, serce, oczy  
I proszę Ciebie, Panie Boże –  
Strzeż mnie od złego w dzień i w nocy.

## Bóg swych dzieci nie opuszcza

Bóg swych dzieci nie opuszcza  
I się od nich nie odwraca.  
Smuci się, gdy Go nie chcemy  
I gdy człowiek się zatracą.

Bóg swych dzieci nie opuszcza,  
Nawet jeśli Mu złorzeczą,  
Ale zawsze jest tuż obok,  
By je objąć swoją pieczę.

Bóg swych dzieci nie opuszcza –  
Jakiż byłby Ojciec z Niego.  
On miłuje swoje dzieci,  
On chce nieba dla każdego.

Bóg swych dzieci nie opuszcza,  
Naszym sercom się przygląda.  
Pragnie dla nas jak najlepiej  
I jednego od nas żąda:

Byśmy Jemu zaufali,  
Bo jest samym Miłosierdziem,  
Bo jest naszym Przyjacielem,  
Bo nam w niebie lepiej będzie.

## Bez modlitwy

Bez modlitwy też żyć można –  
Czasem nawet całkiem niezłe –  
Ale ten, kto się nie modli,  
To zapewne o tym nie wie,

Ile traci w swoim życiu  
Z tego, co jest wartościowe.  
Sam nie wszystko człowiek może –  
Czy to czynem, czy to słowem.

Kto modlitwę praktykuje,  
Ten napełnia serce szczęściem,  
Bo przyjmując pomoc Bożą,  
Może dużo, dużo więcej.

Bóg jest Dawcą bardzo hojnym,  
Kto go prosi, ten otrzyma.  
Kto kołacze do drzwi nieba,  
Tego czeka piękny finał.

## Słowo Boże

Słowo Boże jest jak tarcza  
W ręku woja lub rycerza,  
Daje pewność i obronę,  
Gdy w nas z mocą zło uderza.

Kłamstwa, drwiny i szyderstwa  
Są jak włócznie albo strzały.  
Chcą ugodzić w nasze serce,  
Aby je pozbawić wiary.

Tak to jest już na tym świecie,  
Że za dobrem zło wciąż goni,  
Lecz kto żyje Słowem Bożym,  
Tego Bóg swą mocą broni.

Bóg nam daje swego Ducha,  
Swoje myśli i natchnienia,  
Aby dodać nam odwagi,  
By nas ustrzec od zwątpienia.



## Wobec wieczności

Wobec wieczności najdłuższe życie  
Jest niczym chwila, której nie było.  
To, cośmy przeszli, cośmy przeżyli,  
Jakby przez moment tylko się śniło.

Lecz to nie sen jest, a rzeczywistość,  
Chociaż ułamkiem wieczności zwana.  
Tutaj początek życia bez końca –  
Oby w królestwie Chrystusa Pana.

Ważne są wszystkie nasze sukcesy,  
Którymi człowiek ten świat przemienia,  
Ale gdy spojrzysz daleko w przyszłość,  
Stają się niczym wobec zbawienia.

Przez całe życie zabiegaj o to,  
By zawsze dobrem za wszystko płacić.  
Lepiej coś stracić i zyskać niebo,  
Niżli coś zyskać, a niebo stracić.

## Gdyby

Gdyby wielu na tym świecie  
Lepiej Boga poznać chciało,  
To przyłgnęłoby do Niego  
I Mu bardzo zaufało.

Wszystkie Boże przykazania  
Pan Bóg ludziom dał z miłości,  
By nas strzec od niebezpieczeństw  
I zachować od przykrości.

Pan Bóg nie jest wrogiem ludzi –  
Skąd te przykre oskarżenia!  
Bóg przenika nasze serca,  
Lecz na siłę ich nie zmienia.

Bóg się smuci naszym grzechem,  
Lecz wygląda i wciąż czeka  
Na swych synów marnotrawnych,  
By wrócili doń z daleka.

## Kochaj Boga

Człowiek nie da tobie tego,  
Co ci Bóg dać może.  
Kochaj Boga całym sercem  
W każdej życia porze.

Bóg jest naszym przyjacielem  
Lepszym od człowieka.  
Kochaj Boga całym sercem –  
On na ciebie czeka.

Człowiek długo żywi uraz,  
A Bóg wnet przebacza.  
Kochaj Boga całym sercem,  
Bo on cię nawraca.

Człowiek kocha, lecz po ludzku,  
A Bóg doskonale.  
Kochaj Boga całym sercem,  
Porzuć wszystkie żale.

Człowiek mówiąc, może zranić,  
A Bóg leczy rany.  
Kochaj Boga całym sercem  
I bądź mu oddany.

Człowiek daje ziemski prezent,  
Pan Bóg daje niebo.  
Kochaj Boga całym sercem,  
Zawsze dąż do Niego.

## Człowiek

Człowiek posiada duszę i ciało.  
Tyś go uczynił podobnym Sobie,  
Nasz Stworzycielu – Przedwieczny Boże!  
Ale nie każdy zaufał Tobie.

Jeżeli w Ciebie ktoś nie uwierzył,  
Ty się od niego nie odwróć w gniewie.  
W godzinie śmierci spójrz nań łaskawie.  
Jeśli był dobry, przyjmij do Siebie.

Tylu jest ludzi, różne religie,  
Tysiące zdarzeń i zawłośc,  
Lecz Twoje sądy są sprawiedliwe,  
Bo Ty znasz wszystkie barwy miłości.

A nasza miłość? – Różnie z nią bywa...  
Czy jej wystarczy na wstęp do nieba?  
Przeto ją pomnóż w człowieczych sercach,  
Bo jest ważniejsza niż kromka chleba.

## Obietnica

Wiele jest wierzeń, wyznań, religii.  
Każdy wyznawca stoi przy swoim –  
I ja tak samo, mój dobry Boże,  
Bo Tyś jest Panem i Bogiem moim.

Tyś dał się poznać w Panu Jezusie –  
On Twoim Synem Jednorodzonem.  
Przez Niego drogi wiodą do Prawdy,  
Przez Niego człowiek będzie zbawiony.

Kiedyś nastanie jedna owczarnia  
I jeden Pasterz – Bóg Trójjedyny.  
Wszyscy poznają Boga chrześcijan,  
Który skruszonym odpuszcza winy.

Kiedy to będzie? – Któż raczy wiedzieć!  
Nikt nie odgadnie, nikt nie obliczy.  
Jezus obiecał, więc tak się stanie.  
Cieszymy się zatem z tej obietnicy!

## Kiedy wejdziemy już do nieba

Kiedy wejdziemy już do nieba,  
Gdy ziemskie życie w nas zagaśnie,  
Wtedy poznamy całą prawdę,  
A wszystko nam się stanie jasne.

Poznamy prawdę o nas samych,  
O tym, co nami kierowało,  
Gdyśmy prosili, wybierali,  
Dlaczego czasem serce łkało.

Będziemy widzieć jak na dłoni  
Brzydotę grzechu, piękno dobra,  
Przyczyny naszych niepowodzeń,  
Czyja modlitwa nam pomogła.

Kiedy wejdziemy już do nieba,  
Zgłębimy wszystkie tajemnice,  
Lecz zanim na to przyjdzie pora,  
Szanujmy życie, kochajmy życie!

## Nasze życie

Nasze życie choć się zmienia,  
Jednak się nie kończy.  
W dzikim krzewie winogrona  
Całe mnóstwo pnączy:

Starych, młodych, zeszywniałych,  
I najświeższych – wiotkich.  
A gdy krzew ten już przekwitnie,  
Wyda owoc słodki.

I podobnie bywa z ludźmi –  
Wieczność nas zachwyca.  
Ktoś się rodzi, ktoś umiera  
Do nowego życia.

A to nowe będzie piękne,  
Gdy do nieba pójdziesz.  
Więc się o nie zawsze staraj,  
Tak jak tylko umiesz.

## Boże w Trójcy niepojęty

Boże w Trójcy niepojęty,  
Co nad wszystkim władzę masz,  
Tobie cały się oddaję,  
Bo Ty mnie najlepiej znasz.

Tobie, Boże, pragnę służyć  
I dla Ciebie pragnę żyć.  
Tobie cały się oddaję,  
Chcę z bliźnimi w zgodzie być.

Sam bez Ciebie nic nie mogę,  
Bo mi wciąż brakuje sił.  
Tobie cały się oddaję,  
Pomóż mi, bym dobry był.

Ty od dziecka mnie nauczasz  
Swoich świętych, Bożych praw.  
Tobie cały się oddaję.  
Zbaw mnie, Boże, zbaw mnie, zbaw!



## Wysoko w górze

Wysoko w górze leci samolot.  
Chociaż na świecie robi się szaro,  
W słonecznej zorzy widać go dobrze.  
Pilot ster trzyma z nadzieją, z wiarą,

Że cel osiągnie, że wyląduje,  
Że nie zawiedzie swych pasażerów.  
W przeciwnym razie co by się stało?  
Zamilknij serce! Nie mów już, nie mów!

I my podobnie, tak jak ten pilot,  
Z wiarą, z nadzieją też podążamy  
Do swego celu, to jest do nieba –  
Naszej, po życiu, wiecznej przystani.

Bóg dał nam rozum i wolną wolę.  
Życia, co biegnie, już nie zawrócisz.  
Pamiętaj o tym, dopóki żyjesz.  
Bo się na wieczne czasy zasmucisz.

## Świętość świętych

Jak świętość świętych  
Opisać zdołam?  
Chyba jedynie  
Piórem anioła,

Co się ze skrzydła  
Jego wyrwało.  
Lecz gdzie je szukać?  
I słów za mało.

Bo świętość świętych  
Jest jak przebiśnieg.  
Na przekór mrozom  
Przepięknie kwitnie.

I jeśli nawet  
Doznaje chłodu,  
Mówi, że wszystko  
Możemy w Bogu.

## Przyjaciel

Każdy ma w życiu kogoś bliskiego:  
Matkę i ojca, dziadka i babcię,  
Siostrę i brata, wujka i ciocię,  
Męża lub żonę – chociaż nie zawsze.

Każdy przyjaciel, nawet najlepszy,  
Często się tylko zajmuje sobą.  
Najwięcej czasu Bóg ma dla ciebie.  
On zawsze pragnie przebywać z tobą.

Bóg jest miłością, Bóg nie odrzuca.  
Tym, co Go proszą, chętnie pomaga.  
Życie bez Boga, możesz mi wierzyć,  
To marna przyszłość, degrengolada!

Bóg załamuje ręce z rozpaczy,  
Widząc bezradność i grzech człowieka,  
Lecz nie odwraca swego oblicza –  
Na prośbę naszą cierpliwie czeka.

Bez względu na to, co o tym sądzisz,  
Bóg jest największym twym Przyjacielem:  
Daje ci Siebie, daje ci niebo,  
Daje ci święta, daje niedziele.

## Prośba

Niech się na tym świecie  
Wszystko dobrze kręci.  
Chciejmy być dla siebie  
Dużo lepsi, święci.

Niech radują ludzi:  
Pola, łąki, góry,  
Zjawiska przyrody  
I cuda natury.

Niech ptaki nad nami  
Radośnie fruwać,  
Niech budują gniazda,  
Niech pisklęta mają.

Niech dziką zwierzynę,  
Co po polu lata,  
Nie spłoszy rakietą,  
Bomba lub armata.

By się świat nie rozpadł,  
Nie utonął w mroku,  
Róbmy coś ku temu,  
Módlmy się o pokój.

## Boże

Twe dzieła, Boże, są cudowne,  
Pełne podziwu i niewymowne  
Tak, jak cudowny jesteś sam.  
Dla Ciebie nie ma żadnych ram.

Ty jesteś, Boże, niepojęty,  
Jeden Jedyny, sam w sobie Święty.  
Ty myślom naszym stawiasz próg,  
A filozofów zwalasz z nóg.

Na niebie jasna błyskawica  
Budzi w nas grozę i zachwyca.  
Do Ciebie, Boże, prośba mknie:  
„Od złej przygody ratuj mnie!”

Do Ciebie, Boże, próśb tysiące  
Ślą serca zimne i gorące,  
Byś życiu nadał sens i cel,  
A duszy piękno, czystość, biel.

## Księżyc

Stoję nocą przy oknie  
I spoglądam na księżyc –  
Jasny krążek na niebie.  
Dzisiaj piękny, bo w pełni.

Kiedyś byli tam ludzie –  
Może jeszcze tam będą.  
Ludzie wiele potrafią,  
Jeśli wiedzę zdobędą!

Ludzka wiedza, jak wiemy,  
To jest broń obosieczna.  
Gdy jest w rękach szaleńców,  
Może być niebezpieczna.

Żeby księżyc na niebie  
Zawsze ludzi mógł cieszyć,  
Od tragicznych wyborów  
Ustrzeż, Boże, Twe dzieci.

## Boża miłość

Boża miłość nie zna granic.  
Boża miłość jest wspaniała.  
Ludzka miłość, ta największa,  
Przy niej zawsze będzie mała.

Uczmy się od Pana Boga  
Tej miłości nad miłości,  
Byśmy się nie zasmucili,  
Przekraczając próg wieczności.

Boża miłość daje życie,  
Wszystko w niej ma swój początek,  
Także nasza ludzka miłość.  
Z niej na wieczność serc majątek.

Bóg potwierdził swoją miłość.  
Dużo Go to kosztowało.  
Dziś pomnaża naszą miłość,  
Bo kochamy wciąż za mało.

## Który stworzyłeś

Który stworzyłeś niebo i ziemię,  
Dałeś mi życie i chleb powszedni,  
Jestem przy Tobie, czuwam przy Tobie,  
Pragnę być święty i Tobie wierny.

Pragnę iść drogą Twoich przykazań  
I w Tobie szukać mego zbawienia.  
Niech moje serce Ciebie miłuje,  
A Twoje Serce niech mnie przemienia.

Przebacz mi wszystkie grzechy i grzeszki,  
Bo nimi Ciebie bardzo zraniłem,  
I napraw szkody innym zadane,  
Których naprawić nie potrafiłem.

Cały na wieki pragnę być Twoim  
W cichości serca, w duszy pokorze,  
Bym mógł przebywać z Tobą w niebiosach,  
Mój Dawco Życia – przedwieczny Boże.



## Wiara jest łaską

Wiara jest łaską, lecz nie prezentem  
Danym przez Boga tylko wybranym,  
Bo musisz wiedzieć, że łaską wiary  
Każdy z nas został obdarowany.

Kto ją przyjmuje ochotnym sercem,  
Będzie podążał w kierunku nieba,  
Kto jej nie przyjął, kto ją odrzucił,  
Jest jak bez deszczu jałowa gleba.

Byś mógł uwierzyć, zaowocować,  
Nie bać się śmierci, nie bać wieczności,  
Podłącz swą duszę do źródła mocy –  
Wielkiej i pięknej Bożej Miłości.

## Serce człowieka

Lisy mają swe nory,  
Ptaki swoje gniazdeczka,  
A Bóg serce człowieka,  
Lecz nie w każdym On mieszka.

Pan Bóg pragnie na stałe  
W każdym sercu zagościć  
I wypełnić swym blaskiem,  
Ciepłem swojej miłości.

Jednak serce się czasem  
Pana Boga wypiera  
I choć Pan Bóg kołacze,  
Serce drzwi nie otwiera.

Serce, serce człowieka!  
Jakżeś ty nieroztropne!  
Nie osiągniesz spokoju,  
Gdy Bóg w Tobie nie spocznie.

## To życie

To życie, które w nas się toczy,  
Ma swój początek w tchnieniu Boga,  
Lecz trzeba nam się zastanowić,  
Dokąd prowadzi nasza droga.

Bo dróg przez życie bardzo wiele  
I często mocne przeświadczenie,  
Że nasza droga jest najlepsza,  
Może okazać się złudzeniem.

Dokąd prowadzi moja droga?  
By twa odpowiedź była pełna,  
Zechciej do ręki wziąć Dekalog  
I pomyśl, jak go dziś wypełniasz.

Życie jest krótkie, więc się pośpiesz,  
By Panu Bogu dać odpowiedź,  
Czy wierzysz w Niego, czy Mu ufasz.  
Rozmowa z Bogiem jest jak spowiedź.

## Modlitwa

Małe dziecko, wbrew pozorom,  
Może dobra czynić wiele.  
Gdy się modli, wtedy Pan Bóg  
Cały świat do stóp mu ściele.

Pan Bóg kocha małe dzieci.  
Ich modlitwa cieszy Boga  
I ją chętnie wysłuchuje.  
Uwierz mi, dziecino droga!

Więc gdy będziesz widzieć problem,  
Wtedy módl się bardzo szczerze  
Za tatusia, za mamusię,  
Za twe siostry, braci w wierze,

Za rodzeństwo, za twych bliskich,  
Za przyjaciół i za siebie,  
Za twe całe otoczenie,  
Za tych, którzy są w potrzebie.

Tym czym woda jest dla roślin,  
Tym modlitwa jest dla duszy.  
Kto się modli, czyni dobro.  
Nic modlitwy nie zagłuszy.

## Daj mi, Boże

Daj mi, Boże, się Tobą zachwycić  
Tak jak pszczoła zapachem akacji,  
Żebym zawsze przebywał w Twojej szkole,  
Nie brał sobie od Ciebie wakacji.

Wyjdź naprzeciw mym wszystkim marzeniom,  
Które zgodne są z Twymi myślami,  
Bym się bardziej uśmiechał do bliźnich,  
Zwłaszcza do tych, co smutek ich rani.

Słońce skrzy się na strąkach akacji.  
Choć to luty, lecz wiosna na dworze.  
Gdzieś śnieg pada, gdzie dotąd nie padał.  
A co jeszcze wydarzyć się może?

Tyś jest Słońcem, co wszystko ożywia –  
Nawet to, co pod ziemią i w wodzie.  
Twoje Światło dociera do wszystkich  
Przy pogodzie i przy niepogodzie.

## Spis treści

Droga krzyżowa dla dzieci . . . . .	5
Droga krzyżowa dla młodzieży . . . . .	23
Droga krzyżowa dla dorosłych . . . . .	41

### *W Tobie, Boże, nasz początek... – wiersze wielkopostne*

Jeśli pragniesz . . . . .	61
Świat bez Ciebie. . . . .	62
Kościele święty . . . . .	63
Spotkanie . . . . .	64
Prowadź nas, Boże . . . . .	65
Szczęście wieczne . . . . .	66
Krzyż św. Jana Pawła II . . . . .	67
Miłość . . . . .	68
Wieczność . . . . .	69
Nasze myśli . . . . .	70
Dług . . . . .	71
Bóg jest Ojcem . . . . .	72
Im goręcej . . . . .	73
W Tobie, Boże . . . . .	74
Życie . . . . .	75
Przepraszam, dziękuję, proszę. . . . .	76
Bóg swych dzieci nie opuszcza . . . . .	77
Bez modlitwy . . . . .	78
Słowo Boże . . . . .	79
Wobec wieczności. . . . .	80
Gdyby . . . . .	81
Kochaj Boga . . . . .	82
Człowiek. . . . .	83
Obietnica . . . . .	84
Kiedy wejdziemy już do nieba . . . . .	85
Nasze życie . . . . .	86
Boże w Trójcy niepojęty . . . . .	87

Wysoko w górze . . . . .	88
Świętość świętych. . . . .	89
Przyjaciel. . . . .	90
Prośba . . . . .	91
Boże . . . . .	92
Księżyc . . . . .	93
Boża miłość . . . . .	94
Który stworzyłeś . . . . .	95
Wiara jest łaską . . . . .	96
Serce człowieka . . . . .	97
To życie . . . . .	98
Modlitwa. . . . .	99
Daj mi, Boże . . . . .	100